



w dwóch trzecich częściach już spełniony, bo sądownictwo tylko dotąd dzięki Bogu u nas w Kongresowej obsadzone jeszcze Polakami. Dziwi się dalej autor, że mamy jeszcze teatr polski i gazety wydawane w języku ojczystym, co przypisuje niedołężności komitetu urządzającego. Kiedy te wszystkie państwowe zachcianki wejdą w wykonanie, wtedy — mówi autor artykułu zapelniającego 9 kolumn gazety Gołos — Polska inteligencja uderzy czołem przed nami. Czyż to nie bezwzględny turański pogląd na społeczeństwo i na postęp! Mamy więc my Polacy, walczący w imię wolności upokorzyć się przed bratańską siłą azjatyckich zbiorów! Niech sobie Czesi i Rusini galicyjscy łączą się ze swoją państwową rodziną; co do nas, przenosimy w obecnym stanie rzeczy agonię polityczną nad wszelkie pokrewne stosunki z despotyczną ideą państwową, grożącą nam wynarodowieniem, kajdanami i wieczną niewolą.

We wszystkich rządowych postanowieniach przebiega brutalność lub też hypokryzja dbałość o dobrobyt mieszkanców naszego nieszczęśliwego kraju. Weźmy np. przepis o służebnościach. Rozdział I pod lit. B. Z jaką to staranną pieczołowitością wszystko obmyślono, ażeby szlachcie i włościanin zabezpieczony był co do prawa własności pastwisk. Tylko ludzie, nie znający stosunków naszych włościańskich, mogli podobne nonsense zamieszczać w ustawie o służebnościach. Każdy ziemianin wie doskonale, że wspólność pastwisk jest tylko jednostronna i zasada się na tym, że włościanie, którzy mieli dawniej załogi dworskie, mieli prawo pascenia na gruntach dworskich wspólnie z inwentarzem dworskim, co im też w tabelach potwierdzono; nigdy zaś dworskiego bydła nie pasano na gruntach włościańskich. Służebność więc ta ciąży jedynie na szlachcie, korzyści zaś z tej wspólności ciągną włościanie.

Wielka potrzeba czyni się daję coraz więcej odseparowania gruntów folwarcznych od włościańskich i zlikwidowania służebności dla tego, ażeby posiadacz ziemski widział na koniec, jakiej części gruntu i lasu jest właściwym posiadaczem, to jest czy ma prawo rozporządzania się swoją własnością, sprzedania jej lub wydzierżawienia, a wreszcie zastąpienia odpowiedniego systemu gospodarczego. W obecnych warunkach żadne gospodarstwo nie tylko kwitnąć, ale nawet egzystować nie może. Wysłał się np. na podniesienie kultury: w płodozmianie mam większą część roślin pastewnych i okopowych w celu trzymania inwentarza na stajni. Tymczasem moi dani włościanie a terazniejsi obywatele, polegając na folwarcznych pastwiskach, obśiewają całą swoją rolę ziarnem, nędzny plon wydającym, prowadzą próżnicze życie, nie starając się o lepszą kulturę, i przepijają dochody swoje w karczmie. Mam więc ogromne straty bez podniesienia materialnego bytu włościan. Moskale zaś utrzymują ze zwykłym cynizmem, iż dla dobra Moskwy taki właśnie stan w Polsce jest pożądanym. Im więcej, powiadają, zatargów i nieporozumień między szlachtą a włościanami, tym lepiej dla Moskwy.

Niedawno w skierniewickim powiecie trzech szlachty Okęcki, Tabaczyński i Pangowski skazani zostali przez naczelnika powiatu bez wyroku sądu, każdy z nich na 40 dni aresztu, za pobicie parobka. Tymczasem według praw gminnych podobne sprawy załatwiają się karą pieniężną lub 8 dniowym aresztem. Wszędzie więc bezpraw i wzdranie się w niewsioję atrybucy. Na poparcie samowoli, jaka u nas panuje, dosyć wam przytoczyć następujące zdarzenie, które miało miejsce niedawno w Warszawie. Znana wam z pism Dolina Szwajcarska, gdzie dawniej grzywała znakomita orkiestra Bilsego, a dzisiaj wspaniale na nowo urządzone, mieści w sobie pyszny salon i restauracya utrzymywana przez sprawnego umysłu w tym celu pana Abel z Paryża, Józef Strauss, jakkolwiek ma o połowę mniejszy skład orkiestry, której członkowie, jak Kuryerki nasze utrzymują, są tylko prostymi grajkami, przyciąga jednak mnóstwo g-ści w dni pogodne. Otóż kilka dni temu jakiś pułkownik moskiewski w nocy o godzinie 2, kiedy już wszystko spało, przyjechał do Doliny i rozbudzony szwajcarami biciem, kazał sobie podać porcję bifsztyku i przywołał Straussa, który mieszka przy zakładzie. Odpowiedziano mu, że o tak późną porę niepodobna umyśle dla niego rozpałać ognia, a pan Strauss spoczął. Rozgniewany oficer udaje się sam do mieszkania Straussa budzi go nawiąsławszy, każe mu grać, i na odmowę, rozumie się, odpowiedź, uderza go w twarz... Biedny Strauss na drugi dzień nie dyrygował orkiestrą, a później kiedy wystąpił, omdlałego znieśli z estrady, zemdał, jak powiadają, na widok oficera, który zrobił nocną burdę.

W Warszawie policja, jak już wicie z zakomunikowanego wam listu, który otrzymałem poprzednio, odnawia nakazuje wszystkie domy na przyjęcie cara. Prócz tego zmusza kobiety nasze do ubierania się w jasnych kolorach. Każda kobieta, bez różnicy stanu, jeżeli ma czarną welnianą suknię, gdyby nawet przystroilią głowę słomkowym kapeluszem lub jasnego koloru, natychmiast jest aresztowana i w cyrkułe opłaca karę pieniężną od 1 rubla do 10 i więcej, stosownie do tego czy to służąca, czy też osoba z wyższego towarzystwa. Nie pierwszy to raz ulegamy podobnym szykanom ze strony policji i wcale nas już nie zadziwia ta chciwość władz moskiewskich na nasze kieszenie.

W zeszłym tygodniu namiestnik, archierej i wielu dygnitarzy udali się do Kiele dla poświęcenia tam schizmatycznej, za nasze pieniądze wybudowanej cerkwi. Gdzie tylko jest gubernator lub naczelnik powiatu z kilkudziesięciu lub kilkoma-tu czynownikami moskiewskimi, setnią kozaków i rotą piechoty, zaraz Moskale budują sobie za nasze pieniądze cerkwie, chociaż mogliby poprzestać na prostej polowej kapliczce, jak to dawniej bywało i dobrze im z tem było.

Tę razą Kiele drogo opłaciły to nowe zaszczerpiecie prawosławia w dawnym województwie krakowskim. Miasto skaziło zostało na zapłacenie kontrybucy za powybijanie okien nocną porą w schizmatycznej bożnicy.

W pewnej moskiewskiej gazecie czytaliśmy dowcipny feleton pod tytułem: „Gubernia upija się“. Autor z talentem opisuje posiedzenie kilku dygnitarzy rządzących nad dobrem gubernii, w obec samego gubernatora i w jego pałacu. Ze statystycznych raportów na sesyi pokazuje się, że na 990,000 ludności męskiej wraz z dziećmi gubernia wypija rocznie 4,200,000 wader spirytusu czyli 12,600,000 garncy. Gubernator Czyżyk (pseudonim) z całą boleścią zeznacza ten fakt i szalenie utrzymuje, że pijactwo jest główną przyczyną różnych przestępstw, kradzieży, rozboi i ogólnie demoralizacyi mieszkanców gubernii. Tymczasem sesya kończy się, bo wszyscy dygnitarze wraz z gubernatorem zaproszeni są na wesele do bogatego kupca, gdzie pomimo nowych uzaleń nad okropnym stanem upijającej się codziennie całej gubernii, wszyscy goście bez wyjątku w skutek nadmiernej użycia różnych napojów a głównie szampańskiego, odchodzą od przytomności i sam gubernator, zaledwie mogąc się utrzymać na nogach, jest tylko w stanie wskazać ręką na drzwi, co znaczyć miało, iż raczy opuścić zgromadzenie. Wsadzony do karetę Jego

Prewoschoditelstwo, zlorzęcać demoralizacyi gubernii, zwymysławszy wszystkich dygnitarzy, co się popili na wesele, a nawet gospodarza nazwawszy „padlecom“, zasympa spokojnie w swojej karecie. Kuczer również podchmielony zachęcający przed pałac w tej myśli, że już gubernator wysiadł, odjechał do wozowni, konie wyprzągł, wozownia zamknął i sam położył się spać. Kiedy tak wszyscy wysocy urzędnicy w błogim śnie spoczywają, robi się alarm w policji. Pijani urzędnicy policyjni meldują śpiącemu jeszcze policmajstrowi, że Jego Prewoschoditelstwo gdzieś zniknęło. Najwyższa władza policyjna wykryknawszy „Donner Wetter noch ein mal!“ rozkazała przetrząść całe miasto bez żadnego skutku. Nakoniec kiedy wszyscy dygnitarze zgromadzili się w pałacu dla zrobienia śledztwa, usłyszano grzmiący głos Jego Prewoschoditelstwa wychodzący z wozowni, i cała rzecz wyjaśnia się na pociechę i uszczęśliwienie całego miasta i gubernii!

Feleton napisany z werwą czyta się przyjemnie. W streszczeniu mojem nie jestem w stanie oddać wszystkich odcieni moskiewskiego idiomu, w których cały właśnie zawiera się dowcip. Podobne humorystyczne artykuły moskiewskich gazet, w których mieści się satyra ganiąca barbarzyńskie obyczaje a kreślone w najlepszych chęciach, nie mogą tak prędko przynieść do brych owoców. Na to potrzeba dziesiątków lat a może całego wieku, gdyż uśmolenia kilkuset wykształconych ludzi rozbijają się o głupotę i dzikość kilkudziesięciomilionową. Niechże też Europa z pism kilku czy kilkunastu ludzi nie sądzi o oświecie całej Moskwy.

Lwów, 8 czerwca.

(Drugie posiedzenie Zjazdu.)

(T) Nierównie spokojniejszy był przebieg posiedzenia popołudniowego. Rozpoczęło się ono dopiero o godzinie 6, gdyż komisya 25cju, rano wybrana, nie była w stanie przedrzeć z pracą swoją uporać się.

Przed rozpoczęciem obrad nad przedmiotem porządku dziennego, a mianowicie nad referatem komisji, interpelował Zubiński Smolkę, jak jego ranniejse oświadczenie co do niepodpisywania zaproszenia rozumieć należy.

Smolka oświadcza, że upoważnił wyjeżdżając, gdy się zgodził na zjazd, aby go na zaproszeniu podpisać, że przeciw programowi jego nieobecności przez członków jego stronnictwa wspólnie z zastępcami dwóch innych stronnictw ułożonemu nie ma, bo do programu tego rodzaju wielkiego znaczenia nie przywiązuje. Zresztą ten program nie jest jego własnym programowi przeciwny.

Następnie zabiera głos Romanowicz, jako sprawozdawca komisji 25 i zawiadamia, że komisya przyjęła w całości punkt I programu. Głównym celem zjazdu jest porozumienie się stronnictw i skonsolidowanie sił narodowych w obec rządu i centralistycznych zachcianek. Tę ważniejszą jest to dziś, gdy ministerstwo notabłom naszym niezadawalniające poczyniło przyrzeczenia. Na te przyrzeczenia trzeba odpowiedzieć. W punkcie pierwszym więc programu jest nacechowane nasze stanowisko polskie. To nie dla kraju, ale dla naszych opiekunów, aby wiedzieli, że mają do czynienia z Polakami a nie z Przedstawicielkami lub Galicyanami. Punkt drugi jest wpływem pierwszego. Żądamy takiego stanowiska Galicyi w obec monarchii, któreby pozwalało i umożliwiało rozwój sił narodowych. Punkt 3 opuszcza komisya, natomiast dodaje do punktu drugiego ustęp następujący: „Wszystkie inne sprawy mają w myśl uchwały sejmowej, t. j. w duchu rezolucyi, należeć pod względem ustawodawstwa do sejmiku krajowego, a pod względem wykonania do rządu krajowego sejmowi odpowiedzialnego. Wyszczególnienie tych praw poleca się osobnej komisji przez zjazd wybrać się mającej. Punkt 4 pozostawiono, chodzi bowiem, aby wypowiedzieć, że żądanie odrębności dla Galicyi nie jest zamachem przeciw prawom Węgier, tudzież, aby odeprzeć zarzut niektórych partii niemieckich, i koby Polacy chcieli samorządu dla tego, aby usunąć swobody konstytucyjne. Punkt 5 przyjęła komisya także bez zmiany, i choć reprezentanci klubu rewolucyjnego żądali jego usunięcia, zatrzymała go komisya, gdyż Polacy zawsze walczyli pod hasłem „za naszą wolność i waszą“; należy więc orzec, że chcemy popierać dążenia do samorządu innych krajów. Punkt 6 przyjęła komisya także, z tym jednak dodatkiem, że należy dążyć „w szczególności do reformy ordynacyi wyborczej.“

Nim przystąpiono do drugiego programu, wniosk Smolka, aby dział pierwszy programu przyjął według wniosku komisji en bloc, a powtórze by w miejsce ustępu drugiego, który zastrzega każdemu stronnictwu wolny wybór środków prawnych do przeprowadzenia programu, uchwalić: „Zjazd uchwala, iż tylko takich kandydatów należy popierać, którzy oświadczają, że będą iść ręką w rękę z opozycją państwową polityczną.“ Co do programu, powiada Smolka, nie wiele na tem zależy, czy żądamy mniej czy więcej, wszystko na nic, jeżeli nie zgodzimy się na środki. „Nie uzyskamy nic, jeżeli nie pójdziemy drogą przemienne wskazującą.“ Drogą tą jest trzymać się opozycyi czeskiej. Jeżeli pójdziemy do rady państwa, znowu z niczém wrócimy, bo tylko nieobestaniem rady państwa wszystko uzyskać możemy. Powiadają, że nie można łączyć się z opozycją czeską, bo ona konstytucji nie uznaje, należy stać przy konstytucji i trzymać się jej form. Czyż chodzi o Austryę, czy o to, aby ona pódług wszelkich form konstytucyjnych rozpadła się? Zresztą można było i przy salwowaniu konstytucyjnych form ugodzić się z Czechami. Wszystko było na najlepszą drogę, ja to wszystko już ułożyłem, ale niedość two dzisiejszego gabinetu popsuło wszystko. Czesi już zrobili mi wielką koncesyę, przekali pomimo swej deklaracyi obeszali sejm praski, choć w deklaracyi swej nie uznają patentów lutowych; chcieli następnie jako sejm wystosować adres do korony, i gdyby tylko półnapół odp. wiedź była przychylna, gdyby niektórych urzędników przeniesiono, byłoby może i radę państwa obeszali. Chcieli tylko, aby cesarz w odpowiedzi swej na adres oświadczył, że żądania sejmiku czeskiego jak i innych przedłożone zostaną radzie państwa. Wtedy mogliby Czesi pójść do rady państwa, bo mogliby sobie tłumaczyć, że to nie jest zwyczajna rada państwa, ale zwołana ad hoc konstytusanta, Niemcy zaś byłoby ją obeszali jako zwyczajną radę państwa i tak byłoby się jakoś wszystko ułożyło. Dziś nie ma dla nas — kończy Smolka — innej drogi, jak iść razem z opozycją czeską, aby istnienie rady państwa uniemożliwić. Nie przyjdzie teraz, to za rok lub dwa do zupełnego rozbięcia rady państwa i do upadku systemu dzisiejszego, lepij więc przedrzeć niż późnić. Kończąc, zajął Smolka aby jego wniosek odesłał do komisji 25 z poleceniem, by jutro zdała z niego sprawę.

Wniosek Smolki został w obu dwu częściach przyjęty, t. j. pierwszą część programu uchwalono en bloc, a wniosek jego do art. drugiego programu odesłano do komisji.

Zarazem uchwalono do punktu 2 programu, a mia-

nowicie do części tej, która mówi o komisji, mającej wyszczególnić sprawy, które mają należeć do sejmiku, na wniosek dr. Popiela dodatek, „że komisji tej nie wolno iść w żądaniach „in minus.““

Posiedzenie zamknięto o godzinie 8 wieczorem.

Lwów, 9 czerwca.

(Trzecie posiedzenie zjazdu.)

(T) Dziś ostatnie odbyło się posiedzenie zjazdu i dzięki Bogu, że ostatnie, bo czém dłużej trwały obrady, tem więcej okazywało się, że porozumienie między naszymi stronnictwami jest niemożliwe; gdyby więc jeszcze dłużej posiedzenia przeciągały się, mogło być przyjsz zamiast do zbliżenia się i porozumienia do większej jeszcze niezgody i walki. Uwagi moje nad całym zjazdem oddkam jednak na później, tutaj ograniczę się na zdaniu sprawy z dzisiejszego posiedzenia, dojeżdżając tylko, że nadzieje, jakie się obudziły przed rozpoczęciem obrad, jakie zresztą wywołał liczny udział uczestników, zupełnie zawiedzionemi zostały.

Posiedzenie zagał p. Dylewski o wpół do 12 przed południem.

P. Romanowicz jako sprawozdawca komisji 25 (która do 4 rano radziła) zawiadamia, że komisya większością głosów (tylko 5 członków Tow. dem. było za wnioskiem) odrzuciła wniosek Smolki „aby popierać kandydatów gotowych iść ręką w rękę z opozycją czeską.“ Ponieważ referent i stronnictwo Tow. dem. do którego on należy, nie zgadza się z uchwałą komisji, przeto on w imieniu swej partji składa następującą deklaracyę: „Stronnictwo narodowo-demokratyczne oświadcza, że przedewszystkiem popierać będzie kandydatów takich, którzy dążyć chcą do ukonstytuowania monarchii na zasadach federacyjnych, idąc ręką w rękę z prawno-polityczną opozycją, co atoli nie wyklucza możliwości popierania w danym razie w porozumieniu z innemi stronnictwami innych kandydatów, którzy przyjmą w zupełności program uchwalony na zjeździe“ (widać z tego, że nawet stronnictwo p. Smolki nie jest za jego skrajnym wnioskiem). Referent oświadcza dalej, że jeżeli przyjdzie pod dyskusyę wniosek Smolki, on nie będzie mógł być referentem komisji, bo nie mógłby bronić jej uchwały. Dalej zawiadamia sprawozdawca, że do ustępu II programu, który komisya odrzucając wniosek Smolki przyjęła, uchwalono dołączyć na wniosek rewolucjonistów następujący: „Zjazd oświadcza, że użycie lenie krajowi odrębności politycznej w myśl powyższego programu ma nastąpić w całości, a nie w drodze stopniowo uzyskiwanych ustępstw autonomicznych.“ Punkt III i IV programu opuszczono, a natomiast uchwalono następujący ostatni punkt programu: „Zjazd uchwala potrzebę jednolitej akcji wyborczej: Zjazd wberze komisya, której poleca czuwanie nad przeprowadzeniem jego uchwały, porozumienie się z istniejącymi komitetami przedwyborczymi, w razie zaś, gdyby program zjazdu przez komitet centralny przyjętym nie został, obmyśle dalszych środków działania i przedsięwzięcie dalszej akcji wyborczej, przez siebie za najodpowiedniejszą uznanej.“

Iskrzycki: Komisya odrzuciła wniosek Smolki, może go zjazd zaakceptuje. Ja podnoszę wniosek Smolki.

Widman popiera Iskrzyckiego, chce on, aby się łączył z opozycją czeską.

Niektórzy żądają zamknięcia dyskusyi. Większość zgadza się na to. Inni żądają merytorycznych rozpraw nad wnioskiem Smolki. Przewodniczący sprzeciwia się, bo dyskusya już zamknięta. Powstają krzyki. Wielu żąda głosu, przewodniczący nie chce głosu udzielić, wołania: „teroryzują nas“, „precz z takim przewodniczącym“, „niech przysądzi Gębarzewski.“ Smolka żąda, aby prezes odwołał się do zgromadzenia, Gębarzewski siada obok przewodniczącego, ten oświadcza, że nie ustąpi, wreszcie decyduje się zapytać się zgromadzenia, czy chce dalszej dyskusyi czy nie. Większość wśród ogromnego gwaru oświadcza się za dyskusyę. Mnostwo osób zapisuje się do głosu. Przemawiają dr. Dworski, dr. Rutowski, dr. Malisz, Sulimirski itd. Wreszcie Iskrzycki cofa wniosek, wrzawa powstaje przeciw niemu. Smolka podnosi wniosek i oświadcza, że kraj powinien takich postów wybierać, jak on radzi; Sulimirski pyta się, z jakich ich wzięć. Takich kandydatów bowiem w kraju nie ma, wreszcie dostaje się Romanowicz do głosu aby oświadczyć, dla czego jego stronnictwo jest za wnioskiem Smolki, tłumacząc, że tu chodzi o łączenie się z Czechami jedynie w kwestyi prawno-politycznej a w żadnej innej. W końcu otrzymuje głos Wolski jako sprawozdawca komisji w miejsce Romanowicza, który nie chciał bronić uchwały komisji, i w dłuższej mowie wyłuszcza powody, dla których wniosek Smolki komisya odrzuca.

Po dłuższej ponownej dyskusyi, czy można nad wnioskiem Smolki, który komisya złożona z równej liczby reprezentantów wszystkich stronnictw odrzuciła, tutaj w zgromadzeniu, którego prawie połowa składa się ze zwolenników Smolki, głosować, oświadcza Starkel w imieniu klubu rewolucjonistów, że to stronnictwo od głosowania nad wnioskiem Smolki usunął się. Podobną deklaracyę składa dr. Raport imieniem koła, Zbyśwewski imieniem klubu polskiego (Ziemialkowski) a Chrzanowski Leon imieniem niezawisłych. Smolki mimo to domaga się głosowania. Przewodniczący traci głowę, wrzawa coraz większa, wreszcie kaze przewodniczący powstać tym, co są za wnioskiem Smolki. Sekretarze leżą i oświadcza, że jest 36 głosów za wnioskiem. Głosy „to większość.“ bo ci, co się usunęli od głosowania, nie liczą się. Inni wołają, że „to mniejszość“, bo tylko jedno stronnictwo jest za wnioskiem. Romanowicz wreszcie, aby położyć koniec rozgardiaszowi i wrzawie uszy rozdzielającej i przyjsz do jakiegoś rezultatu, wnosi, aby skonstruować w protokole, że 36 członków zjazdu oświadczyło się za wnioskiem Smolki. Blotnicki zgadza się z tem, ale żąda, aby zarazem skonstruować, że obecnych było 86, więc tylko mniejszość za wnioskiem. Nowa wrzawa, najrozmaitsze głosy, najróżniejsze wnioski. Wśród wrzawy niesłychanie dawonka przewodniczącego, który stara się przywrócić spokój i jakikolwiek ład. W końcu zdobywa sobie Romanowicz głos i odczytuje deklaracyę następującą: „Przedzium zjazdu konstatuje, że w zgromadzeniu 86 obecnych oświadczyło się 36 głosów za wnioskiem Smolki. Członkowie koła, klubu rezol. klubu polskiego (tak nazywał hr. Golewewski stronnictwo Ziemialkowski) czyli mauehuckie i taką nazwę przyjęło i część niezawisłych, uchyliło się od głosowania.“

Na żądanie Smolki zgodzono się wreszcie na taką deklaracyę, choć radby Smolka wiedzieć, czy ci 50 są przeciw jego wnioskowi czy nie, bo uchylenie się od głosowania nie dowodzi jeszcze, że uchylijący się sprzeciwiają się wnioskowi.

Wreszcie załatwiono od biedny ten punkt i przystąpiono do dalszych.

## PRUSY.

\* Berlin, 12 czerwca. Zaczyna się całkowita posucha polityczna: Hrabia Bismarck powrócił już do ulubionego sobie Varzinu, parlamenty zamknięte, król już za kilka dni opuści Berlin, udając się na kuracyę do wód. Z końcem bieżącego miesiąca wyjechać mają i inni ministrowie, tak że tylko ich dwóch w stolicy pozostanie. Przed rozjechaniem się jednakże wykończono być mają wszystkie projekty do praw, jakie przyszedł sejmowi przedłożone będą. Ministerstwo spraw wewnętrznych przedłoży nie tylko ordynacyę powiatową, lecz i ordynacyę gmin.

JKWysokość książę Adalbert, naczelny dowódzca marynarki, wypłynął dnia 9 b. m. z portu Kielskiego na okręcie admirałskim „Köaig Wilhelm“, udając się do Anglii, gdzie się ma łączyć z fregatami pancernymi „Friedrich Carl“ i „Kronprinz.“ Z Geestemünde wyszła w tym samym celu fregata pancerna „Prinz Adalbert.“

Ambasador francuski u tutejszego dworu, hrabia Benedetti, powrócił, skończywszy swój urlop, do Berlina.

Kreuz Ztg d wiaduje się, że car Aleksander w czasie swego pobytu w stolicy tutejszej nadał prezesowi policji Warub order św. Stanisława drugiej klasy z gwiazdą, a porucznikom policyjnym Drygalskiemu i Magnusowi tenże order trzeciej k'asy.

Na członków najwyższego trybunału w sprawach handlowych dla Związku północno-niemieckiego w Lipsku wybrano jeszcze onegdaj pruskiego radcę trybunału najwyższego p. Vangerow z Berlina, radcę sądu apelacyjnego Voigt z Lubeki i radcę saskiego sądu apelacyjnego Wernera.

Professor historii przy tutejszym uniwersytecie, doktor Rudolf Köpke, umarł.

## AUSTRYA I WĘGRY.

\* Wiedeń, 11 czerwca. Jak ztąd do Karlsruhe Ztg donoszą, tentowano już nowy gabinet duński i to w formie kompletnej wezwania ze strony nie bezpośrednio w tem interesowanej, aby sprawę północno-szwedzką do ostatecznego stała się doprowadzić końca. Gabinet duński jednak miał wezwania to odeprzeć natychmiast oświadczeniem, że nie zrzecze się wprawdzie żadnych przez polęj praski nabytych dla Danii praw, lecz że teraz nie widzi powodu do starania się o rozwiązanie, którego w dalszych okolicznościach osiągnąć nie może.

Cesarz dawać będzie w przyszły poniedziałek publiczne posłuchania. Hr. Beust znajduje się jeszcze w Gracu i przed końcem tygodnia nie wróci tu zapewne, ponieważ lekarze, choć mu żadne nie zagraża niebezpieczeństwo, zalecili mu jednak, aby miał baczną o siebie staranie, ile że to recydywa. — Telegram donosi, że jacht księcia Czarnogóry, będący jedynym reprezentantem całej floty czarnogórskiej, wpadł pod Promontora na skały podwodne i zapewne się rozbił. Załogę zabrał austriacki okręt liniowy „Vulcan.“

Dnia onegdajszego odbyła się w Peszcie imponująca liczba uczestników uroczystości żałobna na pamiątkę szlachetnego męczennika powstania z 1848 r., ówczesnego prezesa ministerstwa węgierskiego hr. Ludwika Bathyaniego, którego zwłoki z kościoła OO Franciszkanów przeniesione zostały na cmentarz pod Keresesz. Hr. Bathyaniego był człowiekiem honorowym pod każdym względem, a stracenie go przez rozstrzelanie przez austriacką reakcyę wojskową, było czynem okrutnym i nierozważnym politycznego fanatyzmu, któremu wtenczas wiele jeszcze innych poświęcono ofiar. Ztąd łatwem do pojęcia przywiązanie do niego Magyarów. Inne jednak pytanie, czy uroczystość taka w chwili właśnie niesnasek narodowościowych, toczących się wszędzie a i na Węgrzech, była na czasie. Z programu uroczystości wkręślono wprawdzie choć późno wszelki udział urzędowy ministrów, członków sejmiku i władz; wpływowi dzienniki pesztéfskie zaprzeczają dalej wprawdzie obchodowi wszelkiego specyficznego magyarskiego charakteru, przedstawiając go jako czysto liberalną manifestacyę, choć czynność Bathyaniego zawrócona przedewszystkiem była ku propagandzie magyaryzmu; lecz wszystkie te usiłowania zapobiedz temu mogą, by obchód ten nie odnowił w sercach nie-Magyarów starą ranę, ile że równocześnie zakazano w Zagrzebiu obchód na pamiątkę bana Jelacicza.

Z pominieciem znanego biskupa Strossmayera, odanego całém sercem stronnictwu narodowemu kroackiemu, mianowany został już arcybiskunem zagrzebskim kanonik Michailowicz, Magyarom sprzyjający.

## Telegramy.

Monachium, 11 czerwca. Wydział finansowy izby poselskiej przyjął wnioski, wedle których służba czynowa w piechocie ma być skróconą na 8 miesięcy, obdwad puki kiryszerów i inne dwa puki kawalerji całkiem zostać rozwiązane, organizacya zaś pułkowa a skutkiem tego zarazem wszystkie posady pułkowników i podpułkowników zniesione.

Wiedeń, 10 czerwca. Podaną przez dzienniki tutejsze wiadomość o wymianie nót pomiędzy Wiedniem, Berlinem i Petersburgiem względem stanowiska Galicyi do monarchii uważają w kołach dobrze poinformowanych za zupełnie bezpodstawną.

Florencia, 10 czerwca. W skutek zerwania urzędowych pomiędzy portugalskim prezesem ks. Saldanżą a włoskim posłem w Lizbonie, margrabią Oldoini stosunków, ostatni za urlopem odwołany został. Dopóki rząd portugalski nie da potrzebnych objaśnień, stosunki z tutejszemi poselstwem portugalskiem nie będą miały charakteru urzędowego.

Madryt, 11 czerwca. Na dzisiejszém posiedzeniu kortezów oświadczył Prim, że po czterechkrot szukał nadaremnie kandydata do tronu, atoli ma nadzieję znaleźć takowego w przeciągu trzech miesięcy; książę Alfons de Bourbon jest jednak wyłączonej. Prim zauważył dalej, że nigdy nie przyłoży ręką do przywrócenia stosunków dawniejszych, lecz silną rękę podtrzyma wolność. Ze względu na Portugalię dąży rząd do federacyi monarchicznej, która jednakże równie Hiszpanii jak Portugalii ma pozostawić autonomią. Rząd postara się o to, aby w czasie bezkrólewia nie potrzeba było obawiać się nieporządków. Rios Rosas żądał, aby ustał stan tymczasowy. Posiedzenie zamknięto a do rozstrzygnięcia sprawy nie przyszło.

Czegród, 10 czerwca. Liczba osób, które przy pożarze uległy nieszczęściu, jeszcze dotąd nie jest wypośrodkowana. Sułtan, władze i ludność turecka usiłowają starania około zaopatrzenia poszkodowanych w żywność i sprzęty domowe, prócz tego zaś ludność turecka wielu osobom dachu i mienia pozbawionym udziela przytułek w domach swoich. Otworzona przez Turków subskrypcya znaczne już przyniosła sumy.

Garogród, 11 czerwca. Dotychczasowe poszukiwania wykazały, że pomiędzy tymi, którzy przy pożarze

tracili życie, znajduje się 2 Prusaków i 7 Austriaków; reszta składa się z poddanych greckich i tureckich. Konsulat pruski dotąd 85 pruskim rodzinom udzielił pomocy.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

**\* Poznań, 13 czerwca.** Jeden z najskrajniejszych pracowników na niwie literatury narodowej zmarł tydzień w Krasnym. Był nim s. p. **Jan Kanty Turski**, którego śmierć przedstawiła, bo w 38 roku życia, wydarła z objętych przyjaciół i żony na 7 m. i roku. Turski urodził się w Krakowie 1833 roku. Uczył się w szkole, gimnazjum i uniwersytecie. Od młodości zdradzał talent poetycki, który równo z nagromadzoną w głowie i miłością w sercu ród i potężną do wysokich mistrzów. Pierwszą młodzieńczą pracę jego pióra był poemat „Artysta bez stawy”, który wprawdzie w gronie kolegów przyczynił imieniu poety nie mało rozgłosu, niezmien jednak nie wypłynął na byt jego materialny. Musiał go Turski szukać w samotności pracy dziennikarskiej. Szczęście jednak płaca, jaką potrzebny życia. Przerzucił się na inną, równie zaszczytną choć bardziej niebezpieczną, pole nauki. Praca nad siłą nadawała coraz więcej jego zdrowiu. Gdy jeszcze z zamiłowania do literatury pisał nie przestawał organizm jego zagrożony był suchotami. Odłożył też musiał wrócić zająć literaturę i nauczycielskie i oddać się w zupełności kuracji. Nie udało jednak nauka lekarska wyrwać go z groźnej choroby; w kilkunastu dniach zsiadł z życia, złożył w rodzinny grób na cmentarzu przy ul. Wolskiej. Turski pisał wiele powieści, komedii poety. Zapewne znajdzie się przyjaciel zmarłego a może na dca, który je wyda w całości, by choć tym sposobem oddać ostatni hołd pamięci poety.

**\* Poznań, 13 czerwca.** Wybory do pruskich izb państwa, które, jak wiadomo, nastąpią bezpośrednio po wyborach do parlamentu północno-niemieckiego, mają być ostatnimi po dotychczasowym systemie trzyklasowym. Twierdzą, że brzmienie już na przyszłej sesji sejmowej przedłoży projekt wyborów bezpośrednich.

**\* Słychać, że nowy regulamin egzaminacyjny dla maturzystów gimnazjalnych ma wejść w życie już w najbliższych dniach.** Prawo samo jednako dotąd nie zostało ogłoszone.

**\* Konferencja dyrektorów wyższych zakładów naukowych Królestwa onegdaj zamknięta została.** O przebiegu spraw obszerniejsze w tych dniach.

**\* Ruch w mieście** nazwem, jaki podczas targu na wnie nował, dziś już znacznie osłabł. Ziemia jest porożdziła węgla po większej części już wywieziono.

**\* W nocy z piątku na sobotę** wyłamało się dwóch łakanych z tutejszego lazaretu. Kraty usunęli bez narzędzi pomocą przez yli bez drabin; zbiegów ałoli już schwyceno.

**\* Na potrzeby k. państwa Sosnowskiego**, byłego adw. ministra dyceyji lubelskiej, wygnadca, złożył dalej p. D. przysięgę z Chelkowa 5 tal., pp. Skoroszewski z Wysokiego 1 tal., wicki z Wielkiego Rybna 15 sgr. — Ogółem wpłynęło 21 15 sgr.

**\* Kalendarz.** Jutro, we wtorek, dnia 14 czerwca obchodzą uroczystości z okazji 100-letniej rocznicy urodzin króla.

**\* Dnia 14 czerwca 1793** otworzył się targowiczanie w Grodnie. — 1807 Polacy w bitwie pod Friedlandem.

**\* Pogrzyb galganiarza.** Na cmentarzu Mont-Parnasse prowadził niedawno temu tłum w pstrę łachmany ubrany, złozy z męz. zym i kobiet, ciało jednego z towarzyszy doktora „sona”, który niedawno jeszcze miał praktykę lekarską, dosięgł między najgorzej wiozszą klasą mieszkanców Paryża. Ale to two przywiodło go do stanu galganiarza i lekarza galganiarzy wyłącznie. Nad ciałem jego, złożonem do dotu wspólnego, li mowy; były noraczys, były adwokat i były podprefekt. Wszyscy oni teraz trądnią się z powodu opilstwa galganiarza i mieszkają na Małpiej wyspie (Ile des singes) na Senie.

## OSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ

**\* Wystawa w Przemysłu.** (Ciąg dalszy). Najwięcej maitości przedstawia bez wątpienia

5 Dział maszyn i narzędzi różn. kraj. Z powodu mnogich wyrobów fabryk tsk krajowych, jak agranicznych, niemożn. jest przedchozić szczegółowo pojętych okazów, przekroczyłoby to bowiem ramy dziennika wa. Olsyając więc ciekawszych czytelników do pism poświęconych wyłącznie gospodarstwu i przemysłowi, podajemy tylko ty celniejszych maszyn i narzędzi z głównych naszych tyk.

Li zne okaz. narzędzi różniczych, z Zarzeczca przedstawia, świątołyty wymownie o działalności i użyteczności tej f. O obliwie odznaczają się pług do głębokiej orki i podskier. Użycie jednak do wszelkich czynności czterech koni użadanie, że w konstrukcji należyłoby cokolwiek w ten sob zmienić, by ruchy narzędzi młodszej siły wymagały.

Pan August Schumann ze Lwowa wystawił również wielką maszyn i narzędzi odznaczających się dobocia materiały i lek. budowy. Młyn jego amerykański odpowiedział przy pró. wszelkim wymaganiom, a młocarnie zaprzężone parą koni miły na godzinę po 144 snopów.

Młocarnie Posiewicza zalecają się dokładnością wykonania. ci składowych, ruch ich mechaniczny lekki, tylko zaniado są mplikowane.

Ze żniwiarek najodpowiedniejszą i najlepszą okazała się iarka z fabryki angielskiej Brigham et Bickertons, reprezent. nej przez agenta wiedeńskiego J. Specker; w ogóle zaś m najprzystępniejszą gospodarstwu naszym polecałoby być winna.

Oprócz tego były również dwie żniwiarki przedstawione z J. Wichere ze Lwowa, agenta fabryki angielskiej Clayton, tleworth et Comp., te jednak nie odpowiedziały przy próbie naganom stawianym, mierzwiły bowiem zaniado zboże.

W wyrobach fabryki Petersema z Krakowa znać wielki pp w konstrukcji, obliwie siłakwi jego na chlubną zastu. wzmiankę — oraz machina do robienia cegieł bardzo prak. na, która wedle podania fabrykanta ma 3 do 4000 cegieł

w przeciągu 12 godzin wyrobić. Przy próbie odznaczyła się wreszcie grabarka wiedeńska praktycznością.

Okazy przez Dornwald przedstawione zalecały się lekko. ciąg ruchów i dokładnym wykonaniem, na szcze olną mianowicie uwagę zasługiwał młynek do robienia jagiel własnego pomysłu.

Pod względem wzorowego wykonania zajmowały jedno z pierwszych miejsc wyroby z fabryki znanej u nas Eliasiewicza z Tarnowa. Szczególnie zwróciła uwagę na siebie młocarnia czerkonna z manem żelaznym; z powodu jednak, że przy próbie zaprzężono do niej tylko parę małych koni, wydała rezultat stosunkowo do innych młodszy. Ponieważ bowiem siła motoru nie była wystarczająca, przeto zboże nie zostało do wymłotu przez mechanizm d. statecznie wciagane, gdyż tylko zwykły i regularny obrót wprowadza mechanizm do właściwych funkcyj. Młynek tak zwany wrocławski z tejże fabryki o 12 rafach okazał się najlepszym ze wszystkich. W ogóle wyroby tej firmy są na wet w najdrobniejszych szczegółach wykonane, czem zasługują na ogólną uwagę.

Uwagi godną była młocarnia do konicyny Baygera z Kopyczynie, zupełni nowa, własnego pomysłu. Według zdania fabrykanta wymłaca ona główkę konicyny po 20 kopach. Ta osobliwie dla mniejszych gospodarstw nadzwyczaj pożyteczna młocarnia kosztuje około 150 zł. w. a.

Mogilaska fabryka bar. Konopki dostarczała również kilka okazów, odznaczających się bardzo starannym wykonaniem. Pług rozpowszechniony w całym kraju potwierdził przy próbie zalety lekkości, dokładności roboty i wielkiej praktyczności. Są one zwłaszcza do pływającej orki doskonale. Prócz tego zasługowała na uwagę grabarka do zbierania kłosów z ściernia po zbiorze zboża (w Wiedniu zwana Hunger-Reche). Pominąć nie można wreszcie Segregatora do oczyszczania zboża z wyki i groszku, nowego wynalazku patentowanego, użytecznym być może szczególnie dla małych gospodarstw. Wziętości i użyteczności tej fabryki dowodziła najlepiej sprzedaż wszystkich na wystawę przywiezionych okazów, nie mówiąc o licznych zamówieniach, na placu wystawy przez wielu gospodarzy poczynionych.

Najlepszy siewnik był z fabryki Carowa w Pradze, tak zwany „Victoria-Drillsiewnik”, zalecający się lekkością ruchu i kombinacją, przez co różny obrót mechanizmowi wedle potrzeby nad. e można. — Żniwiarka z tejże fabryki systemu Howarda, dobrze zbudowana, lekkością obrotów się wyszczególnia; keło w niej kute, dyszel podwójny, a na nim siedzenie dla furmana.

Z lokom. bilów pierwsze zajmowała miejsce lokomobila 6 konna systemu Webera z fabryki Schumanna ze Lwowa. Ulepszone powiększeniem palewiskiem zasługują na uwagę pod względem całego wykonania, a mianowicie roboty kotłarskiej. — W tej gałęzi położył pan Schumann niezaprzeczony zasług.

Druga lokomobila z młocarnią fabryki Garrett, przedstawiona przez Kellermanna z Białej, jakkolwiek odznaczająca się doskonałością wykonania roboty i materiału, jednak w działaniu nie zupełnie okazała się odpowiednią.

Pomiedzy wszytkimi wreszcie maszynami imponował każdemu ogromny i nadzwyczaj starannie wykonany przyrząd gorzelniczy na 100 wader, wyrobu p. Szumakowskiego z Opawy. Cena jego wynosiła przeszło 10,000 zł.

Oprócz wyżej wymienionych wybiniejszych okazów o innych, jako zwykłych i już znanych tutaj, nie wspominać; ograniczam się tylko na podaniu premiowanych w tym dziale wy. stawców.

Medal srebrny otrzymali:

- 1) Bayger,
- 2) Brigham et Bickertons,
- 3) Dornwald,
- 4) Eliasiewicz,
- 5) Konopka,
- 6) Peterseim,
- 7) Schumann,
- 8) Szumakowski.

List pochwalny:

- 1) Kollat,
- 2) Konopka,
- 3) Państw. Zarzeczce,
- 4) Konstanty Rojowski.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## Wielna.

**?? Poznań, 11 czerwca,** o 8 godzinie wieczorem. W przebiegu dzisiejszego popołudnia dowiedzieli producenci jeszcze cokolwiek wełny. Obrót pozostał taki sam, jak przed południem. Cienkie wełny kupowali obecni tu Nadrekcycy i Francuzi, przez co obrót przybył większe rozmiary, tak że ku wieczorowi wszystko było sprzedane. Ceny za wełnę cienką podskoczyły o 9 do 12 talarów. Obrót wełn średnich był również ożywiony; te gatunki znajdowały odbiorców w zamiejscowych handlarzach i fabrykantach; podwyższyć ceny wynosiła 7 do 11 talarów. Nie tak łatwo było pozbyć wełnę posładną, zwłaszcza że pranie po największej części wiele pozostawiało do życia. Wszakże fabrykanci ze Śląska i Łużycy przystępowali do kupna ochozo, a cena podni. sięła o 6 do 10 talarów w stosunku do roku przeszłego. Do wieczora siedm ośmych dowiozłej wełny było sprzedanych. Nadmienić tylko jeszcze wypada, że równie producenci jak handlarze skłonni byli do zawarcia interesu, co obrót bardzo ułatwilo.

**?? Poznań, 13 czerwca.** (Sprawozdanie końcowe). Podczas wczorajszego drugiego urzędowego dnia targowego dowiedzieli handlarze kilka jeszcze party wełny z prowincji, a dowiozła w ten sposób w przebiegu dnia tego ilość przyjać na można 12—1500 cent, która składała się po największej części z wełny posładnej. Obecni tu jeszcze w małej liczbie nabywcy, po największej części mali fabrykanci rozkupili party te po cenach sobotnich, pojedyncze zaś party o 1 d. 2 tal. taniej tak że tacy na południe zupełnie był skończony. Ogólny dowóz dochodził do 28—29,000 cent. Mło na podnieść jeszcze szczegółowo wyborne pranie polskich włascieli, które wielką wyróżniało się starannością; spodziewamy się zaś, że równa staranność i nadal poświęcą tej gałęzi przemysłu rolniczego.

Płacono za:

|                      |            |
|----------------------|------------|
| wysoko cienkie wełny | 75—80 tal. |
| cienkie              | 66—70      |
| średnio cienkie      | 58—63      |
| średnia              | 50—55      |
| posładnie            | 36—42      |

**Gdańsk, 11 czerwca.** Pogoda piękna i dość ciepła przy częstych deszczach. Wiatr południowy.

W Anglii pomimo dość pomyślnego stanu oziminy targi zbożowe w tym tygodniu znacznie się polepszyły, a lubo zakup jeszcze nie był zbyt ożywiony, to przecież ceny pszenicy krajowej i zagranicznej zaraz w pierwszych dniach o 2 do 3 szyl. na kwarterze się podniosły. Do tak znacznego polepszenia cen przyczyniło się szczególnie zakupienie kilku ładunków dla Francji i szerepu dowozu krajowego i zagranicznego.

Jęczmień, owies i groch o jeden szyling na kwarterze droższe.

We Francji narzekania na brak deszczu są prawie powszechne a lubo dotąd rezultat przyszłych srogów jeszcze stanowczo nie jest zagrożony, to jednakże oziminy w lekkiej glebie z pewnością wiele ucierpiały. Ceny przeto na większą część targów podniosły się znów o 1 fr. do 1 fr. 50 cent na 120 kilog. i pokup ożywiony, ponieważ w oczekiwaniu jeszcze lepszych cen dużo jest kupujących a mało sprzedających. We Francji polidowej a szczególnie w Marsylii ceny w ostatnich dniach wprawdzie o 50 centimów się cofały, lecz osłabienie to nie wywarło żadnego wpływu na ogólnie usposobienie targów francuskich.

Żyto mało ofiarowane, płacono o 1 fr. drożej niż w zeszłym tygodniu.

Pod wpływem pomyślnych wiadomości zagranicznych pokup na nasz giełdzie był ożywiony a ceny pszenicy podrzędnych gatunków podniosły się o 3 tal. na 2000 funt. Towar wyborowy był nieco zadłubany i mniej w cenę się wzmoćnił; ponieważ Anglia teraz chętniej bierze pszenicę średniego gatunku byle takową taniej kupić. Ceny żyta się chwiały, z początku były wyższe niż w zeszłym tygodniu, potem osłabły i sprzedaż była trudna; w ostatnich dniach znów się wzmoćniły i szczególnie żyto lekkie był poszukiwany.

Jęczmień i groch w cenę się wzmacniały. Sprzedano w tym tygodniu pszenicy centnarów 100,000 czyli ton 5000, żyta centn. 22,000 czyli ton 1100, jęczmienia centn. — czyli ton — grochu centn. — czyli ton —

Płacono za 2000 funt. wag. celnej czyli jedną ton:

|                        | wag. hol. | tal. sz. | tal. sz. | tal. sz. | tal. sz. |
|------------------------|-----------|----------|----------|----------|----------|
| Pszenicy zupeł. białej | 126—130   | 66—      | 72 15    | 2 24—    | 3 2      |
| „ wysoko-pstręj        | 127 130   | 68—      | 73       | 2 27—    | 3 3      |
| „ jasno-pstręj         | 123—129   | 65—      | 69—      | 2 23—    | 2 28     |
| „ ordynaryjnej         | 118—127   | 59—      | 67—      | 2 15—    | 2 25     |
| Żyta                   | 120—125/6 | 45—      | 48—      | 1 27—    | 1 29     |
| Jęczmienia czterozęb.  | 108—110   | 41—      | 42—      | 1 14—    | 1 15     |
| „ dwurzędow.           | 112—113   | 42—      | 43 20    | 1 15—    | 1 17     |
| Grochu                 | —         | 42—      | 46 1/2   | 1 26—    | 2 2      |

Kursa zamian: Amsterdam — Hamburg 151/2.  
Londyn 6.22. Paryż 81. Wiedeń — Warszawa 74.  
Aleksander Makowski 8p.

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 13 czerwca.

BAZAR. Hr. Żółtowski z Czaczka, Niezłuchowski z Granówka, hr. Potworowski z Niem. Przysieki, Łącki z Warszawy, Mieczkowski z Skórka.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Kwiecki z Koblank, hr. Biński z Biedrowa, hr. Dąbski z Kołaczkowa, Bułhak z Kr. Polskiego.

HOTEL SPARYSKI. Ciemniowski z Zachodnik, Birkowski z Machnia, Bukowski ze Środy, Karzewski z Wyszakowa, Sokolnicki z Pigłowa, Skrzydłowski z Sulęcina, Łutowski z Sulęcina, Jabłkowski z Szewców, Płuciński z Konopad, Trampczyński z Rusibora, Prądzyński z Łucina, Bojanowski z Rzymu, Hłowiecki z Recza.

HOTEL POD OZARNYM ORŁEM. Kamiński z Woli, Grekowicz z Kr. Polskiego.

HOTEL RZYMSKI. Stawski z żoną z Dłoni, Szczaniecki z Karmina, Kierski i Jaraczewski z Pobórki, Dobrzański z Warszawy.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Hrabia Węsierski z Zakrzewa.

TILSNERA HOTEL GARNI Sucharski z Grunowa, Nowacki z Sięczy, Kotłarczyk z Wrocławia, Nathan z Wągrowca, Neumann z Berlina.

## Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 13 czerwca.

Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne — tal. plac. — Poznańskie nowe 4 % listy zastawne tal. 83 1/2 płacono. — Pozn. listy rentowe tal. 84 plac. — Pozn. 5 % obligacje pow. — żąd. — Akcje banku prowinc. poznań. plac. — Banknoty polskie 76 1/2 tal. plac. Akcje poznań. banku realno-kredytowego — tal. płacono.

Żyto: wypow. — węgeli; na czerwiec 43 1/2, czerw-lipiec 48 1/2, lip-sierp. 49 1/2, sier-wr. — wrzesień-paźd. 51 1/2, na jesień 51 1/2 tal. plac.

Okwita: (z beczką) wypow. 9000 kwart. na czerwiec 15 1/2, lipiec 16, sierpień 16 1/2, wrzesień 16 1/2, paźd. — list. — tal. pl.

## Ceny targowe

w mieście Poznaniu.

|                                    | od           | do           |
|------------------------------------|--------------|--------------|
|                                    | tal. sz. fr. | tal. sz. fr. |
| Pszenicy pięknej szefl. 16 gar.    | 2 17         | 6 20         |
| „ średniej „                       | 2 11         | 3 20         |
| „ posład. „                        | 2 11         | 3 20         |
| Żyta ciężkiego „                   | 2 11         | 3 20         |
| „ leższego „                       | 2 11         | 3 20         |
| Jęczmienia wielk. „                | 1 26         | 1 27 6       |
| „ drobn. „                         | —            | —            |
| Owsa „                             | —            | —            |
| Grochu do gotow. „                 | —            | —            |
| „ na paszę „                       | 1 23         | 1 24         |
| Rzepiku zimowego „                 | —            | —            |
| Rzepiku zimowego „                 | —            | —            |
| Rzepiku latoowego „                | —            | —            |
| Rzepiku latoowego „                | —            | —            |
| Tatarski „                         | —            | —            |
| Perek „                            | 19           | 20           |
| Masła garmie „                     | 2 2 6        | 2 15         |
| Koniczyn czerw. „                  | —            | —            |
| Koniczyn biały „                   | —            | —            |
| Siana cent. „                      | —            | —            |
| Stomy „                            | —            | —            |
| Oleju surowego „                   | —            | —            |
| Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral. | —            | —            |
| dnia —                             | —            | —            |
| dnia —                             | —            | —            |

## Giełda berlińska, 11 czerwca.

Przy stałym usposobieniu był obieg niektórych papierów mianowicie akcji kolei austr. francuskiej bardzo ożywiony po wyższych kursach.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2 %) 97 1/2 plac. Poż. pstwa z r. 1859 (5 %) 101 1/2 plac. Obl. pstwa (4 1/2 %) 80 1/2 plac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2 %) 115 1/2 plac. List. zastaw. Zachod.-prusk. (3 1/2 %) 74 1/2 plac. dto (4 %) 81 1/2 plac. dto (4 1/2 %) 88 1/2 plac. Pozn. nowe (4 %) 83 1/2 plac.

Listy rent. Pozn. (4 %) 84 1/2 plac. Prusk. (4 %) 86 1/2 plac. Walory safroniane: Austr. metr. (5 %) — tal. plac. Poż. narod. (5 %) — płacono. Losy z roku 1854 (4 %) 75 płacono. Losy kredyt. z r. 1858 90 1/2 płacono. Losy z r. 1860 (5 %) 80 1/2 plac. Losy z r. 1864 (4 %) 65 żądano. Pożyczka prem. z r. 1864 (5 %) 118 plac. Rosyjsk.-polsk.-oblig. skarb. (4 %) 71 1/2 płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 zisp. (5 %) 92 1/2 plac. do częściki po 500 zisp. (4 %) 100 1/2 plac. Polska lisy zast. 3 em. w rs. (4 %) 70 1/2 plac. Lisy likw. 3 1/2 plac. Włoska pożycz. (5 %) 59 1/2 plac. Rumuńska pożycz. (8 %) 95 1/2 plac. Rumuńskie oblig. kolej. (7 1/2 %) 69 1/2 płacono. Turecka pożyczka 52 1/2 1/2 płacono. Amerykańska pożyczka (6 %) 96 1/2 1/2 plac. Akcje kolei żelaz. Kol. mind. 132 plac. Gal.-Kar. Ludwik 100 1/2 1/2 plac. Austr. Franc. 220 1/2 1/2 plac. — 21 1/2 1/2 plac. Warsz.-wiedeńskie 57 1/2 plac. Banki itd. Austrackie kredytowe mob. 152 1/2 1/2 płacono. Pozn. prowinc. 103 1/2 plac. Śląsk. stow. bank. (4 %) 122 1/2 płacono. Certif. hip. Hubnera (4 1/2 %) — plac. Hansem. (4 1/2 %) 94 plac. Henkel (4 1/2 %) — żąd. Meinig. (4 1/2 %) — plac.

Kursy gotówki i pap. pien. Fr. pruskie 113 1/2 plac. ldr. 112 1/2 plac. suwenny 6. 24 1/2 plac., nap. 5. 12 1/2 plac., półpenny — plac. doll. 1. 12 1/2 plac. Złota w sztabach funt celny 465 plac. Srebra funt celny 29. 24 plac. Zagraniczne banki 99 1/2 płacono. Austr.-banki 83 1/2 płacono. Rosyjsk. banki 77 plac. — Dyskonto bankowe 4.

Berlin, 12 czerwca. Kursa dzisiejszego obrotu prywatnego. Obrót: mały przy stałym usposobieniu i niskich kursach. Notujemy: austr. akcje kredytowe 153 1/2 — 153 1/2 plac., austr. losy z 1860 roku 80 1/2 plac., pożyczka włoska 59 1/2, per ult. pl., pożyczka turecka 52 1/2, per cassa płacono, pożyczka amerykańska 96 1/2 płacono, akcje kolei kolonko-minden, 134 plac., akcje kolei galicyjskiej Karola Ludwika 100—99 1/2 płacono i żądano.

Giełda wrocławska, 11 czerwca. Żyto: 2000 funt. wyżej; na czerwiec i czer-lip. 48 1/2, lip-sierp. 49 1/2 1/2, sier-wr. 50 1/2, wrzesień-paźd. 50 1/2 — 51 1/2 1/2 tal. żąd. Pszenica: na c. erwiec 67 1/2 tal. żąd. Jęczmień: na czer. 44 1/2 tal. żądano. Owies: na czerwiec 45 1/2 tal. żąd. Oliej rzepiowy: w miejscu 15 1/2 — 11 1/2 tal. płacono, 15 1/2 żąd., na czerwiec 15 1/2, czerwiec-lipiec 14 1/2, lip-sierp. 13 1/2 tal. pl. i żąd. Okwita: ceny mało zmienione; w miejscu 16 żąd., 15 1/2, pl. na czerw. i czer-lipiec 16 żąd., lipiec-sierp. 16 1/2 żąd., 16 1/2 plac., sierp-wrzes. 16 1/2, tal. żąd.

## Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 13 czerwca. Wedle doniesień z Bukaresztu z dnia 12 b. m. rezultat wyborów w trzecim kolegium wyborczym wątpliwy. W Pitesti miały miejsce wielkie przy wyborach wybrki. Po daremnie wezwaniu i po wystrale, jaki ze strony pocelnika pana Bratiano padł przeciw prokuratorowi Economu, dało wojsko ognia. Czterech cywilnych padło. Spokojność przywrócono.

Rzym, 11 czerwca. Biskup Dupanloup występował na wczorajszym posiedzeniu Soboru śród powszechniej zebranych uwagi przeciw fatalnej zdaniem jego tendencji rozszerzenia prerogatyw Papieża. W przyszłym zapewne tygodniu skończy się dyskusja o prymacie Papieża. Zapisano się już 72 mówców, którzy skoro się zaczęły dyskusja o nieomyślności, przeciw niej przemawiać będą.

## KORRESPONDENCJA REDAKCYI.

Pannu S. S. Malczewskiemu w Naki: Osoba, o której adres Pan się zapytujesz, wyjeżdża do Berlina i zamieszka w Hotelu de la Paix.

Poprawka do No. 133 Dz. Pozn.: zamiast List czytaj Kuch. i dodaj: List z Kuch. przesłałem duplikatowi. — Na rzecz inwalida odebrałem od Wych. Skalskich 3 tal., Antonijon Pokrzywnickiej 1 tal., Maryi Osiskiej 1 tal., Bezymiennego ze Stęszewa 2 tal., X. A. z Gniezna 1 tal., Faustyna Haaka 10 talarów. E. Callier.

## Nadesłano.

Błogo skutkująca Revalesciere du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiej skuteczności Revalesciere du Barry, odkąd do tysięcy pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wspaniałe błogosławieństwo i szczeliwą kurację Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletnim bezskuteczności używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, które mogą uzdrowić chłania i odkąd włącznie prawie używa wybornej Revalesciere du Barry, która nadzwyczaj pomyślnie nań działa. — Zareczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden jej talerz i natchwili się nie może błogiej jej skutków. (Korespondencja z Gazette du Midi). — W następnych chorobach przewyższa ona każdy inny znany środek leczący: niestrawności, obstrukcji, ostrości, kurczach, spazmach, zawrocie, zgadze, dyari, cierpieniu żołądka, słabości nerwów, chorobie żółci, cierpieniu wątroby, pecherza i nerek, wzdymaniu, ociężałości, biciu serca, nerwowym bólu głowy, głuchocie, szum w głowie i w uszach, bólach w każdej części ciała, suchotach płuc i kanałach oddechowych, chronicznym zapaleniu i ropieniu żołądka, cierpieniach z kamienia wywitych, hemoroidach, wrzutach zaskórnych, szkorcicach, febrze, skrofalach, suchotach, puchlinowości, reumatyzmie, młdościach, womitach, nawet w czasie brzmienności, usposobieniu smutnym, spleon, ogólnie słabości ciała, ochromieniu członków, kaszlu, bezsenności, braku pamięci, wycieńczeniu, melancholii, hysterii itd. (3688).

Cenny ten środek leczący-pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych wraz z przepisem użycia 1/2 funta za 18 sgr., 1 funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funty za 4 tal. 20 sgr., 12 funty za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal. — Revalesciere Choccolate w proszku i tabliczkach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprowadzać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 178 Fryderykowska ulica; Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 Fryderykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Golebia ulica, Emilia Karig, 4 Lipska ulica; J. F. Schwarze synowie 30 Markgrafenstr., Barry du Barry & Comp. w Wiedniu Goldschmidt Gasse 8; w Frankfurtu n. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; w Poznaniu u Bismora; w Lipsku u Teodora Pfizmann, liwersanta nadwornego; w Wrocławiu u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scholtz w Poczdamie u Schwarze, w Altonburgu w Saksonii u Rebskego, w Hanowerze u Meyersbacha, w Lesznie u S. A. Scholtz i rozsyła do wszystkich okolic za asygnową pocztową lub

Trzy myrty, 9 stóp wysokości, z pięknymi koronami, są tani do nabycia. Ulica św. Wojciecha No. 45. [4007]

**Uczeń**  
z potrzebami wiadomościami szkolnymi, mówiący po polsku i niemiecku, znajduje w handlu hurtowym towarów kolonialnych i winnych po korzystnych warunkach natychmiast umieszczenie. Oferty uprasza się nadesłać fr. 1. 10. Między innymi w Pol. Lecznie. (4086)

Wszystko moim nakładem i nabyć można we wszystkich księgarniach.  
**Fanny Lewald**  
Czternaście listów  
**O emancypacji kobiet**  
(Tłomaczenie upoważnione przez autorkę.)  
Cena 15 sgr.  
Przy tej sposobności polecam wydane przed kilku miesiącami moim nakładem dzieło p. t.  
**John Stuart Mill**  
**Poddaństwo kobiet**  
(Tłomacz. upoważnione przez autora.)  
Cena 25 sgr.  
Toruń, 1 czerwca 1870.  
**F. T. Rakowicz.**  
Nakładem naszym wyjdzie w bieżącym miesiącu

**Do Ameryki**  
według opowiadania Szymona, z pod Szubina spisane dla ludu.  
**Jest to przestroga dla włościan przed niebezpieczną emigracją do Ameryki.**  
Cena ustanowiona ile możliwości jak najniższą za egzemplarz oprawy 6 arkuszy druku tylko 5 sgr.  
Celem zaś ułatwienia rozpowszechnienia tej przestrogi ustanowiamy aż do wyjęcia z pod prasy prenumeratę.  
I tak przysyłający 3 tal. 10 sgr. otrzymują 24 egzemplarze za 6 tal. 20 sgr. 50 egzemplarzy, za 13 tal. 100 egzemplarzy.  
Z dniem wyjęcia cena prenumeraty ustanie. [4104]

**M. Leitgeber i Sp.**  
**50 tal. nagrody**  
odbierze, kto zgubi ony dn. 12 bm. skrózany pugilareski wraz z 345 tal. odda gospodarzowi domu przy Małych Garbarach No. 9 [4106]

**400 robotników**  
poszukuje się do ładowania piasku. Reflektujący muszą się zgłosić u przedsiębiorcy budowlanego  
**Lichtsinn.**  
w Charlottenburgu pod Berlinem.  
**Biuro komisowe W. Smieszek,**  
w Poznaniu, ul. Nowa 14,  
kupuje i sprzedaje dobra, lokuje kapitały i załatwia wszelkie interesy w kraju i zagranicą. [3799]

**Główna agentura pomorskiego akc. banku hipotecznego Coeslina.**  
Powołując się na dawniejsze doniesienia moje, zwracam uwagę na to, że przyjmuję wnioski o hipoteczne lokowanie kapitałów na nieruchomościach i budynkach. Pomorski akcyjny bank hipoteczny wypoczywa w ogóle na nieruchomościach aż do wysokości wziętej 20 razy czystego przychodu gruntowego, a na budynki do wysokości wziętej 10 razy wartości użytkowej, lecz nie nad połowę assekuracyjnej ogniowej. Kurs listów hipotecznych znacznie się podniósł, tak że biorący pożyczki nie ponosi już tak wielkich strat na dyferencji kursowej.  
Rzetelność banku przy załatwianiu wniosków chlubnie jest znana. Wnioski przyjmuje i ekspeduje jak najprędzej  
Inowrocław, w maju 1870. (3690)

**A. Krzyszewski.**  
**Skład pięknych towarów stalowych i kruszcowych**  
**C. Preissa**  
Wrocławskie ul. 2  
poleca: noże do rozdzierania pieczywa, stołowe i deserowe, noże kuchenne do rąbania i łuski, maszyny do krojenia chleba, cukry i soki, masła, szczyrzyki, grzejniki, dzwonki stołowe, myłki do podroży itp. jako też wazy, tyżki stołowe i do herbaty z nowego węgla i z posrebrzane, w najlepszym towarze po tanich cenach (4095)

**33 Pruskie losy lot. 33**  
1 klasa 142 loteryj (ci gnień 6go i 7go lipca rb.)  
Oryginalne 1/4 po 36 tal., 1/2 po 16 tal., 3/4 po 7, 1/2 tal., udziały 1/4 po 4 tal., 1/2 po 2 tal., 3/4 po 1 tal., 1/2 po 1/2 tal. (Ostatnie ważne do wszystkich klas: 1/4 po 16 tal., 1/2 po 8 tal., 3/4 po 4 tal., 1/2 po 2 tal. a więc taniej niż każdy konkurent) rozsyła za gotówkę lub awansem [3981]

**33 C. Hahn. 33**  
w Berlinie, Lindenstr. 33.  
**Magazyn porcelany i szkła i t. d. W. Kilińskiego i Sp.**  
w Bazarze  
poleca wszelkie wyroby krajowe i zagraniczne w największym wyborze i po przystępnych cenach.  
**Tania porcelana** w dobrym jeszcze gatunku np. 1 tuz. talerzy po 1 tal., 1 tuz. filiżanek 18 sgr. znów nadeszła. (3952)

**Handel wina i korzeni, J. Olszewski**  
w Kościele potrzebuje ucznia. [4031]  
**Lokal handlowy kapelusznika**  
Lange przy Fryderykowski ul. No. 33b jest od 1 lipca rb. do wynajęcia. Blizze szczegóły u gosłodarza i podpiśanego (4096)  
**Rychlewski**  
zarządca konkursu. Magazynowa ul. 1  
**Aukcja.**  
Z polecenia król sadu i owiutowego sprę dawać będzie publicznie w środę dnia 15 czerwca rano od 9 godziny najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy No. 1, rozmaite meble mahoniowe jak to: kanapy, stoły, szafy do rzeczy i bielizny, zwierciadła itd., waga decymalna i kilka centarów platów jako też 1000.  
**Rychlewski**, król. komisarz aukc. (4092)

**Doniesienie naukowe. Nauka pisania dla starszych i młodszych panów, dam i dzieci, w kółkach osobnych**  
Według mojej metody zamienia się pismo najgorsze i ze sute w krótkim czasie na lekkie i przyjemne pismo kupieckie. Resultat gwarantuje się. Zamieszczeni mogą każdy kurs w kilku skończyć dniach. Godziny do mówienia: przed południem od 9-12, po południu od 4-6 godz. (4072)  
**Oskar Jann.**  
Butelska ul. No. 12 i 14 piętrowy narożnik W. Garbar.

**Tymczas. doniesienie.**  
Za dni kilka otworze w ogrodzie Lamberta na wielkiej sali sta wną moją wystawę artystyczną fotografii na szkiele. (4071)  
**Oskar Jann.**  
Polecamy nasze długoletniemu doświadczeniu wypróbowane fabrykaty: **tektury w zwojach i tablicach, asfaltowy lakier na dachy, cement z drzewa, asfalt i goudron jako też: smołę z węgli kamiennych, pał, gwoździe, papier do pokrywania i d. a prace dekarskie i asfaltowania podejmujemy w akordzie do najtroskliwszego wykonania przez własnych naszych doskonałych dekarzy. (2301)**

**Reimann i Thonke,**  
Kantor: Neue Taschenstrasse 24 i piętro.  
**B. Karaśkiewicz,**  
poleca się do wykonania wszelkich robót szlatorskich. (3966)  
Poznań, ul. Wrocławska No. 15  
**Pończochy, szkarpetki, rękawiczki, latowe, nle, jedwab, gły do maszyn, rozmaite włócz i przybory do haftów, grzebienie, szczyty, mydła toaletowe** poleca po najtańszych cenach (4111)  
**J. Pawłowska,**  
Wrocławskie ulica No. 6.

**Wszelkie roboty szklarskie wykonują po cenach bardzo tanich** [3954]  
**W. Kiliński i Spółka**  
w Poznaniu.  
**Hamburg. ameryk. akc. Tow. żegluga pakietowej.**  
Bezpośrednia pocztowa żegluga parowa pomiędzy **Hamburgiem a Nowym Jorkiem**  
przypijająca do Hawru, za pomocą pocztowych parowców  
**Holmanna, w irodo 15 czer.** [S. 1]  
**Holmanna, w irodo 15 czer.** [S. 1]  
**Holmanna, w irodo 15 czer.** [S. 1]  
Cena podróży: pierwsza kajuta pr. kur. tal. 165, druga kajuta pr. kur. tal. 100, międzykajuta pr. kur. tal. 55.  
Fracht L. 2 — pr. 40 hamb. stopni sześciennych i 15% primage, dla ord. frachtu wedle umowy.  
Portoryum listowe z i do Zjednoczonych Stanów 4 sgr. Listy oznaczają się: „per Hamburger Dampfschiff.“  
Blizsze szczegóły przez maklera okrętowego  
**Augusta Bolten, Wm. Millera** następcę w Hamburgu, jako też u upelnomocnionego na Prusy do zawierania układów podróżyowych dla powyższych okrętów i konces. onowanego przedsiębiorcy emigracyjnego [4070]  
**L. v. Trützschler** w Berlinie, Invalidenstrasse No. 6.

**Pożyczka premiiowa miasta Medyolanu z 1866 r.**  
podzielona na 750.000 obligacyj po 10 franków, gwarantowana wszystkimi posiadłościami gruntowymi i stałymi i niestałymi podatkami miasta Medyolanu.  
Spłata ich zwrotna odbywa się w 55 latach i to do 1881 r. zawsze dnia 16 czerwca, 16 września, 16 grudnia i 16 marca z premiami:  
fr. 100,000  
fr. 50,000, 30,000, 10,000, 1000, 500 itd. itd.  
Każda obligacja spłaca się frank 10 najmiej.  
Obligacje te, stósowne mianowicie na podarki, małe oszczędności itd. są do nabycia u wszystkich wekslarzy krajowych i zagranicznych a mianowicie w **Frankfurcie n. M.** i to po cenie: [2303]  
fr. 10 = tal. 2 20 sgr. = fl. 4 40 kr.  
= flor. 4 wal. austr. w srebrze.

**S. CALVARY**  
POZNAŃ  
Rynek No. 100  
poleca na nadchodzący sezon:  
**I. Parowaną mąkę z kości Viltera.**  
Kwasu fosforowego . . . . . 23,16%  
Azotu . . . . . 4 08%  
Kwasu f sforowego w ogóle. . . . . 10 26%  
Z tego wprost w wodzie rozpuszczalnego . . . . . 9,75%  
Z trudnością się rozpuszczającego . . . . . 0,51%  
Azotu . . . . . 5,72%  
Azotu . . . . . 10 91%  
Rozpuszczalnego kwasu fosforowego . . . . . 10,48%  
Azotu . . . . . 2-3%  
Rozpuszczalnego kwasu fosforowego . . . . . 10-12%  
Rozpuszczalnego kwasu f sforowego . . . . . 13-15%  
**II. Rozczynioną w azot obfitującą mąkę z kości Viltera.**  
**III. Rozczynione guano peruwiańskie.**  
Ohlendorfa i Sp.  
**IV. Amoniakalny superfosfat, Viltera.**  
**V. Superfosfat z węgla z kości, Viltera.**  
**VI. Surowe guano peru-iańskie ze składu rządu peruwiańskiego.**  
Wszystkich pod I do V wymienionych preparatów przyjałem sprzedaż wyłączną na W. Ks. Poznańskie i daję gwarancję ich prawdziwości, o ile takowe wprost odemnie lub od tych kupców na prowincyi sprowadzone zostają, którzy takowe z mego składu pobierają.  
Kontrola: agronomiczno chemiczna stacya doświadczalna w Koszalinie pod Śmigłem.  
Odstawa: po cenach składowych do wszystkich stacyi kolejowych nadwodnych.  
**Kurcze epile tyznej wielka choroba**  
leczy listownie specjalny lekarz dla epilepsji doktor O. Kilisch w Berlinie, teraz: Louisenstrasse 45. — Przeszło stu już ulczonych. (264)

**Pomoc przeciw kaszlowi, przeciw słabości żołądka i hemoroidom.**  
Do liweranta nadwornego **Jana Hoffa** w Berlinie.  
Dobrostrub, 13 marca 1870. Ponieważ pańskie preparaty słodowe tak są skuteczne przeciw uciążliwemu kaszlowi flegmowemu, przeto proszę o pańską słodową czekoladę zdrowia a potem o pańskie słodowe karmelki piersiowe dla rodziny mego sąsiada. Gericke, nauczyciel. — Berlin, 7 kwietnia 1870. Dla wzmocnienia żołądka mego polecił mi lekarz pańskie piwo słodowe; proszę przeto o przesyłkę. H. Rubon, Landsberger Communication. — Proszę o przesyłkę pańskiego skutecznego wysoku słodowego, cierpię a żona moja czeka nań z boleścią. Burmistrz Kampfmeyer w Rygenwalde. (4082)  
Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner**, Rynek 91, skład uboczny u **H. Neugebauera**, plac Wilhelmowski 10, u **Th. Wohlgemutha** w Wągrowcu, u **A. Podgórskiego** w Nakle, u **J. S. Löwensohna** w Bydgoszczy, u **Ernesta Teppera** w Nowymtomyslu i u **H. Cassiela** w Śreminie.

**Papier Fayard i Blayn**  
CHARTA CHEMICA DU CODEX.  
Leczy reumatyzm, katar, zadawione zapalenie pierś, reumatyzm w biodrach, rany, oparzenie, spalaziny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itd. Trąbki tego papieru cale kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są po piśmie Fayard et Blayn. Papier ten zalecany jest od lat 30, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Me. y 40. [1706]  
W Poznaniu w aptece **dra Hankiewicz.**

**Losy** do pruskiej loteryi I klasy sprzedaje i rozsyła w oryginalne  
**Wolf Zadek.** (4080)  
Poznań, na Małych Garbarach No. 7.  
Na **kwitnie szczęście** dnia 7 p. a. S. Basch Berlin, Molkenmarkt No. 14. (3110)  
**Broń myśliwska u A. Hoffmanna** pnszkarza, Poznań, Wodna ulica 24.  
Wypróbowane przezemnie wszelkie gatunki dubeltówek, lefoszówk, polecam pod gwarancją po dostępnych cenach a starą broń przynajmiej w kupnie, prócz tego dostac u mnie można wszelkich utenzylów myśliwskich, naboiów, rogów jelenich i sarnich i bardzo pięknym wyborze. [4055.]

**W. Balbach**  
w Zgorzelicach, Hospitalstr. No. 7,  
poleca polewane **rury gliniane** do kanałów, zakładów kłosetowych, wodociągów itd., uznane za ogniotrwałe **kamienie szamotowe** w formie zwykłej cegły, jako i kawałki w najrozmaitszych objętościach, **mapę szamotową, szam. wapno, ogniotrwałą glinę.**  
Dalej **kamienie fasonowe, flisy, ozdoby budowlowe, wazy, figury itd.** z fabryki towarów glinianych  
**J. Hersel** w Ullersdorf po cenach fabrycznych.  
Dalej:  
**Tektury** po cenie 1% do 2 1/2 tal. za [pręt w zwojach i tekturze tablicowej].  
**Rzemienie do machin** z amerykańskiej skóry dzikiej, we wszelkich szerokościach funt po 1 1/2 tal.  
**Olęj maszynowy** jakości prima za cent. 18 tal. Próby i specjalne coniki są na usługi. [3917].  
Świeża przesyłka wędzonego **łososia** i wędzonych **ryb złotych** u [5107]

**J. Neukirch.**  
Wroniecka ul. 18.  
Najlepszy holenderski **Nessing** i inne tabaki do zazywania, **cygara bremeńskie i hamburskie, tureckie tytonie i papirosy** poleca po jak najtańszych cenach  
**Fabr. tabaki i skład cygar A. Szymańskiego,** (4039).  
Ulica Wodna 28.  
Świeżego wędz. **łososia** reńskiego, Elbląskie młogi polecają (3965)  
**Bracia Andersch.**

**Handel hurtowy win Ant. Pfitznera**  
poleca s anowym obywaselom swój znaczny skład win węg-rskich, reńskich, francuskich szampańskich w różnych gatunkach po bardzo umiark wanych cenach. (3900)  
**Wędzone śladry tłuste**  
— wielkie węg ze nadziewane — świeże fas an. morskie —  
**żywe wielkie raki**  
raki do zup — rozsyła a-uracie za a-ausem 3877.  
**Brunzena**  
handel ryb morskich w Gdansk.

**Dentysta Kasprowicz**  
mieszka [3996]  
Hotel fr. **Rehmiga.**

**Ottom Dawczyński,** (4081)  
dentysta  
Wrocławskie ul. 21, aroż pl. św. Piotra.  
**PAPIER RIGOLLOT**  
Musztarda w listach do **sinapizmów.**  
Przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulanach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej  
Przyjęcia powyższe stanowią rełojnią doskonałości PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany odnacza się czy-nością i lat-ścią uycia  
Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis jak obiek  
W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26, w Poznaniu w aptece p. **Dra Maniewicz**; w Krakowie w aptece pana **Tra czynskiego**; we Lwowie w aptece p. **W. Kolascha.** [3547].

**Wody mineralne**  
wszelkich gatunków nadchodzą co tydzień w świeżych przesyłkach do apteki **Elsnera.** (3488)  
**Ogłoszenia gospodarskie ud.**  
**Urządnie gospodarczy** biegły w gospodarstwie polowem i podwózkowem z dobrami świadectwami, poszukuje miejsca od 1 lipca rb. jako pisarz procentowy. Bliziej wiadomości oddziela [4100]  
kant. komis. **Kamińskiego.**

**Gorzelnik,** nieżonaty, wolny od woj. ska z dobrami świadectwami, tak co do do kładnej znajomości fachu swego, jak i co do wzorowgo prowadzenia sę. mogący złożyć 100 tal. kaucey, poszukuje miejsca. Blizsza wiad. udz elii kantor komis. **Kamińskiego.** (4097)  
**Urządnie gospodarczy,** ta. walcera, wolnego od wojstowosci, który wyuczywszy się rolnictwa w postępowem gospodarstwie, orsz gorzelnictwa, od 20 lat pracuje w swym zawodzie, a zarządając samodzielnie fol-arkami najlepsze odobral świadectwa, polecic może kantor komis. **Kamińskiego.** (4098)  
Dom. **Szurkowo p. M. Górka** poszukuje **elewa gospodarczego** z potrzebnymi wiadomościami szkolnymi; dobre świadectwa lub rekomendacje osób prywatnych będą tylko uwzględnione. [4078]

**Dominiun Boguszyn**  
pod Książem potrzebuje od św. Jana b. r. **pisarza kawalera.** Osobiste zgłoszenie i świadectwa są konieczne potrzebne. (4076)  
**Inspektor gospodarczy,** beżenny, wolny od wojska, obu językami krajowymi mówiący od lat 12 przy fachu w najznakomitsze polecenia zaopatrzony, rozszkuje od s. Jana r. b. stanowiska. Udałby się także do Kłostwa lub Galiicy O laskawe oferty uprasza pod lit. A. S. 100 poste restante Rogowo (stacya pocztowa). (4013)

**Zdatnego pisarza podwórzowego i kucharza,** o statni może być ożeniony, poszukuje od św. Jana Dom. **Dzierznica** pod Neklą. (4087)

Dom. **Borek** poszukuje **zdatnego kucharza**; świadectwa w odpisie fr. nadesłać. [4085]

Miejsce ogrodowego w **Smiełowie** już zajęte. (4084)

**Dominiun Gola** pod Gostyniem potrzebuje od św. Jana **zdatnego ogrodnika kawalera.** (4089)

**Kucharz** beżenny, obeżnany z ogrodnictwem, zaopatrzony w dobre świadectwa, znajdzie natychmiast miejsce. Blizsza wiadomość w Ekspedycji **Gazety Toruńskiej** w Toruniu. (Thora W. Pr.) (4090)

**Gospodyn** z dobrami świadectwami umiejąca dobrze gotować i silnego zdrowia znajdzie miejsce w Żabikowie pod Poznaniem w zakładzie Szkoły Rolniczej od 1 lipca rb. Zgłosic się trzeba do **Wgo Koszutskiego** sekretarza Tow. cent. gospodarczego na ul. s. Marciniak No 75 w Poznaniu (4108)

**Wydzierżawienie sadów i alei owocowych** w dobrach Będlewskich pod Stęszewem, odbędzie się **dnia 14 bm.** o godzinie 10 rano w biurze dominialnem w **Będlewie.** (3957)

**Ogłoszenie.**  
Na **plebanii w Kamińcu** pod Grodziskiem sprzedać się będzie w drodze publicznej licytacji w dniu **24 i 25 czerwca** rb., poczynając od 8 godziny z rana, **inwentarz żywy i martwy.** [4005].

**Dominiun Bonikowo** pod Kościanem ma na sprzedaż **3 buhaje** w trzecim roku, rasy berneńskiej i Sawitz. (4083)  
**Zarząd.**

Dom. **Gruszczyński** pod Szwarczkiem ma na sprzedaż **270 tucznich skopów.** (3876)  
Dom. **Mystki** pod Wrześnią ma **150 skopów**, zdających do chowu, do sprzedania. (4093)

**50 skopów 3letnich** zdających do chowu i **50 macior** braków na sprzedaż w **Podłożinach** pod Bukiem. (4102)

**Brodnica**  
Niedziela 19 czerwca 1870  
**Stanisław Szczepanowski**  
będzie mał zaszczyt dać **Koncert**  
na gitarze i wiolonczeli w sali pana **Asmanna** Początek o 7, wieczorem. (4075)

**Ogrod ludowy.**  
Dziś w poniedziałek, dnia 13 czerwca na **benefis** dla komika śpiewu i charakterystyki p. **Richard Homann**  
**Nadzw. wielkie przedst.** Program zupełnie nowy częściowo znany Cena przy kasie 5 sgr. Bilety dzienne p. 3 sgr. w cukierkach p. R. Neugebauera. [4109]  
**Kant. Timber.**

**Wystawa obrazów**  
w domu **T. Lusa** przy Beruskiej ul. No 1 **co dzien otwarta od god 9 r. n. do 6 wiecz.**  
Bilety wstępne służą, a na jeden raz p. 5 sgr. a na cały czas wystawy z prawem do premii u 1 tal. (3703)  
**Tow. Młodych Przemysł.**